



# Credo

*Biuletyn teologiczno-pastoralny*

**nr 139 – wrzesień 2022**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus“  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:** Tomasz Pieczko e-mail: [ttpieczko@gmail.com](mailto:ttpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer e-mail: [psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:** [www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Nota od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

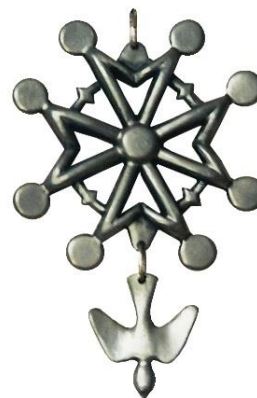
Westminsterskie wyznanie wiary (Konfesja Westminsterska) jest wyznaniem wiary reformowanym, postępującym za tradycją kalwinistyczną. Pomimo, że ustanowiona i przyjęta przez Zgromadzenie w Westminster, w 1646 r., szeroko przyjęta przez Kościół Anglii, stała się i pozostała baza doktrynalna Kościoła Szkocji i miała istotny wpływ na Kościół Prezbiteriański na całym świecie.

W 1643 r., parlament angielski spotkał się w Opactwie Westminsterskim w celu sporządzenia zestawu rad w kwestii kultu, doktryny, zarządzania i dyscypliny Kościoła Anglii. Ich spotkania, podczas okresu pięciu lat, zaowocowały Wyznaniem wiary, a także Dużym Katechizmem Westminsterskim i Małym Katechizmem Westminsterskim. Od prawie czterystu lat liczne Kościoły, na całym świecie, przyjęły Wyznanie (Konfesję) i Katechizmy jako ich normę doktrynalną, podporządkowaną Biblii.

W naszym kolejnym cyklu artykułów w biuletynie Credo, chcemy wspólnie z wami przyjrzeć się i zaproponować serię rozważań podążających za porządkiem Westminsterskiego wyznania wiary. Treść polskiego tłumaczenia tekstu Wyznania zaczerpnęliśmy ze strony internetowej Kościoła Chrystusa Zbawiciela, gdzie możemy je znaleźć w zakładce „Biblioteka”.

Zapraszamy do wspólnej refleksji, której naszym upragnionym celem jest budowanie naszej relacji z naszym Panem i Zbawcą.

Autorzy



## Artykuł: Rozdział V. Boża Opatrzność

W naturalny i logiczny sposób Westminsterские Wyznanie Wiary, w swoim rozdziale 5, w rozważaniu następującym po kwestii stworzenia świata (widzialnego i niewidzialnego) przez Boga, porusza tematykę Bożej Opatrzności. Dlaczego wydaje się to takie naturalne i logiczne? I dlaczego także poświęca temu zagadnieniu tekst Konfesji znacząco więcej miejsca, niż tematowi poprzedniemu (stworzeniu)?

Stworzenie, jego proces, jest działem o tak niewyobrażalnym rozmiarze i złożoności procesu, że uszczegółowienie go w tekście, mającym być wyznaniem wiary dla przeciętnego chrześcijanina, wydaje się wyzbyte sensu. Jednakże implikacje w praktycznym życiu wiary tego nauczania zdają się bardzo poważne i wymagają poświęcenia im więcej uwagi. Bo przecież ktoś nie zadałby sobie pytania: a czy po stworzeniu dzieło Boże jest pozostawione samo sobie, czy też Jego Autor obejmuje je swoją opieką i w jakim wymiarze? I tu pojawia się pojęcie Bożej Opatrzności, której treści i znaczeniu chcemy tych kilka chwil poświęcić.

Zasada Opatrzności odgrywa poważną rolę w pobożności, kaznodziejstwie i teologii chrześcijańskich. Od dawnych czasów chrześcijanie potwierdzali ich wiarę w Opatrzność Bożą.

Jednakże, kiedy czyta się Biblię, stwierdza się w sposób zaskakujący, że słowa „opatrznosc”, ściśle wypowiedzianego nigdzie nie można spotkać... Aby określić Boga, nazywa się Go Przedwiecznym, Panem, Wszechmocnym, Świętym, Ojcem, itd. Nigdy nie nazywa się Go Opatrznością. Termin ten nie pochodzi ze Starego ani Nowego Testamentu, ale z filozofii greckiej, a dokładniej należy do słownika stoicyzmu. Filozofowie stoicy myśleli, że jakaś konieczność lub determinizm powszechny modeluje, kieruje, a wręcz determinuje świat w najdrobniejszych detalach. Według nich nic z tego, co dzieje się, nie zachodzi z przypadku, ani nie zależy od decyzji istot ludzkich. Uważali, że jakaś moc nadnaturalna, którą nazywa się często *fatum*, reguluje całkowicie rzeczy i wydarzenia. Nie można jej umknąć i nikt nie może nagiąć biegu swojego przeznaczenia: to,

co ma się wydarzyć, wydarzy się, cokolwiek by się zrobiło (historia Edypa w literaturze greckiej jest tego dobrym przykładem). W stoicyzmie, termin „opatrznosc” oznacza to przewodnictwo boskie, bóstwa raczej nieosobowego i obojętnego, nad wszystkim co istnieje.

Pomimo jednak, że Biblia nie używa nigdy słowa „opatrznosc”, to jednak przecie stwierdza wielokrotnie, że Bóg zajmuje się istotami ludzkimi, w szczególności tymi, którzy Go kochają i Mu służą. On je prowadzi, podtrzymuje je, chroni je dzień po dniu. Wierzący żyje w pogodzie ducha i ufności, ponieważ wie, że jest otoczony troską boską. Liczne teksty biblijne mówią o tym. Można tutaj zacytować niektóre bardziej znane, np. Psalm 23: *Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie... Zła się nie ulęknę, boś Ty ze mną...*; Psalm 121: *Oto nie drzemie Ani nie zasypia stróż Izraela. Pan stróżem twoim, Pan cieniem twoim po prawicy twojej*; czy słynny fragment kazania na górze, w Ewangelii wg Mateusza 6,25-34: *... Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie? Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one? ... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.* Teksty te, bardzo często czytane i medytowane, przynosiły pociechę i wzmocnienie licznym pokoleniom wierzących.

Chrześcijanie zatem przyzwyczaili się nazywać „opatrznoscia” tę troskę Boga, który czuwa nad swoimi dziećmi. Zaadoptowali oni zatem słowo z filozofii greckiej, aby wyrazić idee biblijne. Tym samym dokonali poważnej modyfikacji sensu tego słowa. Stoicy widzieli w opatrznosci metafizyczną zasadę wytłumaczenia świata, która związana jest z całkowitym determinizmem. Zasada ta oznacza, że przeznaczenie jest zadecydowane i ustala wszystko co istnieje, wszystko co wydarza się. Instytucje, wydarzenia i istnienia poddane są temu procesowi w sposób

absolutnie ścisły; wszystko odpowiada konieczności i wpisuje się w koherentną organizację wszechświata.

Kiedy jednak chrześcijanie mówią o opatrności, chodzi tutaj o inną rzecz. Oznacza ona dla nich, że wierzący nie znajduje się sam w swoim istnieniu. Nie jest poddany wyłącznie sobie samemu w problemach i trudnościach, które napotyka. Kochająca obecność Boga towarzyszy mu i pomaga mu w każdej chwili.

Znany teolog reformowany Jan Kalwin podkreślał w swoich dziełach bardzo słusznie, że nie chodzi tutaj o jakąś nieosobową zasadę metafizyczną, która kieruje arbitralnie inteligencją, ale o relację osobową i pełną zaufania, którą przeżywa się w wierze. Wyróżnił Kalwin zresztą trzy formy opatrności, o którym to podziale warto także w kontekście Wyznania Westminsterkiego wspomnieć:

1. Pierwszą nazywał „opatrnością ogólną”, ponieważ zajmuje się ona funkcjonowaniem wszechświata w jego całości. Zapewnia ona cykle naturalne, które nadają życiu rytm, jak następowanie po sobie dnia i nocy, podobnie jak następstwo roku. Podobnie, Bóg zsyła deszcz, grad, słońce, które świeci, wspaniałość i płodność natury.
2. Druga forma, to opatrność specjalna, ponieważ dotyczy ludzkości, o którą Bóg w sposób szczególny się troszczy. Opatrność ta troszczy się, aby człowiek otrzymał to, co potrzebuje do życia. Zatem Bóg umieszcza człowieka w świecie, gdzie znajduje on powietrze, wodę, pożywienie, materiały do budowania domów itd. Prowadzi On także historię ludzkości i ustanawia porządek społeczny i polityczny, który pozwala żyć.
3. W końcu, trzecia forma, to opatrność bardzo specjalna, która dotyczy tylko wierzących, tych wiernych Panu. Ma ona za funkcję niesienie zbawienia tym, których Bóg wybrał. Działa ona w historii ludu Izraela, w historii Jezusa Chrystusa, w natchnieniu i redakcji Biblii, a wreszcie prowadzi i zachowuje Kościół.

Oczywiście, Kalwin nie rozróżnił trzech różnych opatrności, ale trzy formy tej samej opatrności. Chciał ukazać całą rozciągłość działania Bożego i wyliczyć różne sfery w jakich On działa. W pierwszym aspekcie zapewnia dobre funkcjonowanie świata, w drugim

reguluje dobry kierunek podążania ludzkości, a w trzecim przynosi zbawienie.

Niemniej, po tak postawionym problemie można postawić trudne pytanie: jak rozumieć i potwierdzać istnienie opatrności Bożej wobec dramatów i zła, których doświadcza tak wielu na tym świecie? Pytanie to stawia problem teologiczny o rodzaj i istnienie mocy Bożej. Jaka jest jej natura, w jaki sposób przejawia się ona? Na tak postawioną kwestię można podjąć próbę odpowiedzi w różny sposób.

Jedną z odpowiedzi na kwestię związane z mocą Bożą jest w teologii protestanckiej koncepcja tzw. *potestas absoluta*, czyli, że Bóg wykonuje swoją moc w sposób absolutny, bez granic; On chce i wykonuje wszystko to, co dzieje się na świecie. Nic, co istnieje, nie pojawiło się bez Jego własnej decyzji. Jego wola nie napotyka żadnego oporu.

Bóg wykonuje swoje rządy na świecie w sposób całkowity i bez ograniczeń. Do niego należy wszelka moc i ma On na nią monopol, wyłączność.

Niemniej, choć Bóg decyduje o wszystkim, w niczym nie pomniejsza to osobistej odpowiedzialności tych, którzy czynią zło, ponieważ nie czynią tego z posłuszeństwa Bogu, ale ze względu na zło w nich tkwiące.

Zgodnie z koncepcją *potestas absoluta* opatrność kieruje wszystkimi rzeczami. Wynika z tego, że nic nie dzieje się niezgodnie z Bożą wolą miłości i że wszystko zdąża ku dobru.

Nawet jeśli nie rozumie ona zamiarów Bożych, wiara akceptuje i przyjmuje dotyczące nas trudności i cierpienia jako dobre dary Boże, mające ich głębszy sens.

Mamy świadomość, że z punktu widzenia ludzkiej oceny rzeczy, prezentowana wyżej opinia ma charakter zaskakujący.

Jak może na przykład dobry Bóg (tutaj uwaga: pojęcie dobroci ma odpowiadać naszym kryteriom tejże) kierować światem w tak trudny do zaakceptowania przez nas sposób?

Teologowie podkreślający *potestas absoluta* Boga, czyli Jego całkowite panowanie nad wszechświatem nie byli osobami wyzbytymi realnego postrzegania rzeczywistości wokół nich. Mało tego, w większości przypadków były

to osoby bardzo dotknięte dramatycznymi kolejami.

*Potestas absoluta* to swoista koncepcja twardej konsekwencji z jednej strony uwarunkowana biblijnie (gdyż Słowo Boże zawsze podkreśla panowanie Boga nad wszystkim i zawsze), a z drugiej jest pełna oddania Bogu, jako Temu, którego wyroki są zawsze słuszne.

Nie jest ona łatwa, mamy tego świadomość, a z pewnością nie sposób jej przyjąć, nie przyjąwszy wcześniej - głęboko w wierze - istoty Boga jako wszechmocnej miłości i nie zaakceptowawszy Jego dominującego miejsca w naszym życiu. Więcej, jak historia uczy, tego typu postawa wyzwoliła w wielu przypadkach ogromną

kreatywność i odpowiedzialność u tych, którzy tę prawdę uczynili swoją, dzięki ich głębokiej świadomości, że są wpisani w Boży zamysł historii i są przez Niego prowadzeni w ich działaniu; to budzi uwagę, odwagę i odpowiedzialność.

Tomasz Pieczko

*Dalsze artykuły oraz rozważania biblijne – na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)

## Rozważanie biblijne: 1 Królewska 17 :18-24

W Prawie Mojżeszowym Pan wyraźnie powiedział, że będzie błogosławił Izraelowi pod warunkiem, że będą Mu wierni, a jeśli nie - stracą wszystko (V Mj. 28:1-6, 23-24; 32:46-47). Dlatego też nagle przed królem stoi prorok, ogłaszając mu sąd Boży z powodu jego grzechu. Lud był niewierny, ale Pan zawsze jest wierny swoim Słowom, dając błogosławieństwa, ale też nakładając kary i potępienie. Sądem Bożym jest brak deszczu i rosy, aż do momentu, kiedy Eliasz go zapowie.

Izrael doświadczy kary Bożej, ale Pan troszczy się o swojego proroka i nakazuje mu przyjść do miejsca, gdzie będzie mógł żyć bezpiecznie poza zasięgiem wpływów Achaba. Eliasz przekroczył Jordan, symboliczną granicę ziemi obiecanej, i żyje na wschód od ziemi obiecanej w niekulturowanej ziemi, w pustyni. Tam przy potoku, (który był wadią), Bóg sam karmi Eliasza. Podczas wędrówki przez pustynię, Izrael otrzymywał co rano chleb (manna) a co wieczór dostawał mięso (por. II Mj. 16:8, 12-13). Eliasz otrzymuje nawet więcej, dwa razy dziennie może jeść i chleb i mięso.

Eliasz jest symbolem tego, czym Izrael miał być: Eliasz reprezentuje prawdziwy wierny Izrael. Dlatego Bóg nie opuścił swego proroka, ale dał mu wszystko, czego potrzebował.

Nie wiemy jak długo Eliasz przebywał nad potokiem, z pewnością tak długo, aż cała ziemia już poważnie ucierpiała z powodu suszy. W końcu potok wysechł. Pan mógł oczywiście sprawić, aby nadal zawierał wodę, ale miał nowe zadanie dla Eliasza. Pan informuje Eliasza o wdowie, która będzie go żywić. Jest to bardzo dziwne, gdyż wdowy w tamtych czasach same potrzebowały pomocy i nie były w stanie troszczyć się o innych.

Eliasz ma się udać do Sarepty, miasta fenickiego (obecnie Liban) pomiędzy Tyrem a Sydonem, do kraju Baalu, ziemi, skąd pochodziła Izebel. Pan chce uderzyć Baala na jego terenie i zwyciężyć. Pan pomija swój lud a w kraju Baala, wdowa nie należąca do ludu Bożego będzie żyła w obfitości, podczas gdy Izrael cierpi i umiera z głodu. Susza oznaczała, że Baal był martwy i czekał na wyzwolenie przez innego boga, dlatego nie był w stanie pomóc wdowie z jego ziemi. Pan przekracza granicę i przychodzi, aby wdowa mogła żyć.

Pan jest suwerenny, ludzkie granice nie są dla niego przeszkodą, On może rozkazać pogańskiej kobiecie, aby troszczyła się o jego sługę.

Pan nigdy nie był prywatną własnością Izraela; Izrael miał być świadectwem dla narodów, gdyż

Pan chce błogosławić przez potomków Abrahama wszystkie narody na świecie (I Mj. 12:3; 18:18; 22:18). Zamiast być świadectwem i światłem dla pogan, Izrael przyjął od nich ciemność i stał się jak pogańskie narody. Skoro zaufali bałwanom, otrzymali to, co może dać bałwan, czyli: nic.

Izrael odrzucił Pana, dlatego Pan pójdzie do pogan. Było wiele wdów w Izraelu, ale Eliasz poszedł do wdowy pogańskiej (Łk. 4:25). Potem Pan Jezus, będąc odrzucony przez lud Izraela, poszedł do pogan w okolice Tyru (Mt. 4:15; Mk. 7:24-30). Izrael szuka innych bogów, aby otrzymać od nich to, co właściwie Pan chce i może im dać. W związku z tym, że odeszli od Pana i szukali nowych bogów Pan szuka innego narodu, aby mu dać to, co miał otrzymać lud Boży.

Wdowa nie wierzyła w Boga Izraela, co wyraziła przez swoją przysięgę, w której odwołała się do obcego jej Boga, do Boga Eliasza (którego widocznie znała ze słyszenia) mówiąc: *Jako żyje Pan, Bóg twój...* (17:12). Bóg jednak wybrał tę konkretną pogańską wdowę, aby wyrwać ją z ciemności i błogosławić jej oraz aby wypełniła określone zadanie.

Było wiele wdów w Izraelu, które Pan mógł wybrać, ale wybrał wdowę spoza ludu. Kiedy Jezus przypomina Izraelowi ten fakt, ludzie z jego rodzinnego miasta Nazaret chcą go zabić (Łk. 4:25-26).

Pan pomija wybrany naród Izrael. Podróż Eliasza do Sarepty był znakiem sądu nad Izraelem.

Wymaganie Eliasza, aby wdowa przygotowała jedzenie najpierw dla niego może wydawać się egoistycznym. To głoszenie Ewangelii: oddaj Panu pierwsze miejsce w twoim życiu, i to będzie cię coś kosztować, ale Pan uratuje cię od śmierci i wynagrodzi życiem. Pan chce, aby wdowa oddała wszystko, co miała, a Pan da jej jeszcze więcej.

Pan dokonuje cudu karmienia. Cuda w Biblii nigdy nie są celem samym w sobie, lecz potwierdzają Słowo Boże, oraz ku zbawieniu (Hb. 1:1; 2:4). Eliasz prosi wdowę, aby zaufała. Pan wynagradza to dokonując cudu, potwierdzając, że Jego słowa są prawdą. W tym okresie suszy i cierpienia wdowa żyje w obfitości i może jeść ile chce. W Biblii nowe życie jest często opisane obrazami wziętymi z

rolnictwa, jako ziemia uprawna, gdzie niczego nie brakuje (np. Amos 9:13-15; Jol. 3:18; Ez. 47:12; Zach 3:10), tak jak w raju niczego nie brakowało. Wdowa i jej syn doświadczają przedsmaku tego przyszłego życia (por. Obj. 21:4-5; 22:1-5).

Wszystko wygląda dobrze, ale dzieje się coś strasznego. Pan daje życie, ale też może je zabrać. Pan testuje. Abraham po wielu latach oczekiwania nareszcie miał syna, a Bóg poprosił, aby go oddał (I Mj. 22).

Pan ma prawo zabrać życie, które dał (Job 1:21). Pan jednak obiecał, że wdowa i jej syn będą żyli. Syn zmarł, a tylko przez wiarę, wdowa otrzymała go z powrotem (Hb. 11:35).

W mitologii kanaanickiej i fenickiej, Baal był bogiem nie tylko płodności, sztormu i deszczu, ale też był widziany, jako dawca życia. Pan przekrocza granice ziemi, i udowadnia na ziemi Baala, że ten nie ma mocy, jest martwy, a tylko Pan rządzi. Według mitologii Baal co roku sam był więziony w krainie zmarłych, czekając na wyzwolenie. Pan może wejść do krainy zmarłych i zabrać stamtąd chłopca, udowadniając przez to, że nie tylko jest większy i silniejszy od Baala, ale też od Mota, kanaanickiego boga śmierci.

Śmierć oznaczała rytualną nieczystość. Jeśli ktoś wchodził do pokoju, gdzie leżał martwy, lub dotknął martwego ciała, stawał się rytualnie nieczystym. W przypadku Eliasza jest inaczej. Przez niego chłopiec wraca ze śmierci do życia i jest znowu rytualnie czysty. Tak samo, jak trędowaty może przyjść do Jezusa, a Jezus nie staje się przez to nieczysty, natomiast trędowaty staje się czysty. Boża moc jest większa niż nieczystość.

To wyjątkowy czyn w Biblii, do momentu życia Jezus na ziemi, nikt nie przywróci martwego z powrotem do życia, oprócz Eliasza i Elizeusza. Nawet u Mojżesza nie czytamy o budzeniu z martwych.

W swojej modlitwie Eliasz najpierw powtarza skargę wdowy, modli się więc z jej punktu widzenia (w. 20b). Taka jest postawa i sposób, w jaki wierzący przychodzi do tronu Bożego: szczere wyrażenie żalu, ale w taki sposób, że oczekuje się zbawienia od Pana.

Nie jest całkiem jasnym, dlaczego Eliasz trzy razy położył się na chłopcu. Być może miało to znaczenie symboliczne.

Wdowa mieszkała już jakiś czas z prorokiem Pana, ale teraz naprawdę odkryła, że Pan nie jest jednym z bogów, jak inne pogańskie bożki, obiecujące dużo i nic nie czyniące. Odkryła, że tylko PAN jest Bogiem, który ma moc nad żywymi i zmarłymi, nie tylko zbawia od zagrożenia śmiercią ale nawet od samej śmierci. Cuda potwierdziły, kim jest Bóg. To jest doświadczenie Izraela: *Bacz, abyś nie zapomniał Pana, Boga twego (...) który na pustyni karmił cię manną, której nie znali twoi ojcowie, aby cię upokorzyć i aby cię doświadczyć, lecz w przyszłości obrócić ci to ku dobremu* (V Mj. 8:11a, 15).

Wzbudzenie z martwych syna wdowy jest znakiem wskazującym na większą rzeczywistość, tak jak wzbudzenie z martwych córki Jaira (Mk. 5:21-24, 35-43), syna wdowy z Naina (Łk. 7:11-17), Łazarza (Jn 11:1-44). Znaki te pokazują prawdziwą moc Jezusa, Który sam wstał z martwych i pokonał śmierć, aby każdy, kto w Niego wierzy miał życie wieczne.

#### **Eliasz i Jezus**

Prorok Eliasz reprezentował prawdziwy i wierny Izrael, ale był człowiekiem, grzesznikiem potrzebujący tak samo zbawienia, jak każdy inny. Eliasz jest typem Jezusa Chrystusa, Który jest prawdziwym Izraelem, spełniającym całe Prawo, czyniącym wszystko to, co Izrael powinien czynić, ale nie czynił. Dlatego sprawiedliwość Jezusa Chrystusa jest naszą sprawiedliwość. Dlatego Jezus sam jest dawcą wody dla spragnionych, jest źródłem, które nigdy nie wysycha (Jn. 4:10-14; 7:37-39). Eliasz mieszkał u fenickiej wdowy, a Bóg ją karmił przez długi czas, aby żyła. Jezus nakarmił ponad 5.000 a potem ogłosił, że sam jest

chlebem żywota, aby ci, którzy jedli i uwierzyli, nie musieli umrzeć wieczną śmiercią (Jn 6:32-59).

Pan oszczędził Eliasza i dał mu wszystko, czego potrzebował. Natomiast swego Syna Jezusa Bóg nie oszczędził, lecz wylał cały swój gniew na Niego, gdy wisiał na krzyżu, a Eliasz nie przyszedł, aby go uratować (Mt. 27:47-49).

Mitologia kanaanicka i fenicka głosiła, że Baal co roku umierał i mógł powrócić do życia tylko za pomocą bogini Anat, która musiała go wyzwolić z mocy Mota, boga śmierci.

Jezus też podjął walkę z wrogiem, zmarł, ale zmartwychwstał raz na zawsze. Jezus nie potrzebował pomocy innego boga, lecz sam wstał z martwych, udowadniając, że zwyciężył ostatecznie nad śmiercią i złamał siłę szatana. Wdowa myślała, że syn zmarł z powodu jej grzechów (1 Krl. 17:18), ale Bóg oddał jej go. Śmierć jej syna nie może być karą za jej grzechy, ponieważ w żaden sposób nie byłaby w stanie za nie zapłacić. Tylko śmierć Syna Bożego może zapłacić za grzechy, Bóg nie chce zabrać syna wdowy, lecz zamiast tego oddał swego własnego pierworodnego Syna na śmierć, aby wdowa i jej syn oraz każdy, kto uwierzy, mógł żyć wiecznie z Nim.

Mimo faktu, że nadal żyli w grzesznym świecie, i kiedyś umarli, wdowa i jej syn mogli doświadczyć przedsmaku zmartwychwstania w Chrystusie.

Pedro Snoeijer

*Dalsze artykuły i studia biblijne na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

# Westminsterskie Wyznanie Wiary, rozdział 5

## Boża Opatrzność

**I.** Bóg, który w Swojej nieskończonej mocy i mądrości stworzył wszystkie rzeczy, podtrzymuje, kieruje, włada i rządzi nimi, zarówno wielkimi i małymi, przez opatrzność w najwyższym stopniu mądrą i świętą, w zgodności ze swoją nieomylną wiedzą o wszystkim, co ma nastąpić, oraz niezależnymi i niezmiennymi decyzjami woli. On realizuje Swoje zamiary, dla których wszystko stworzył, aby Jego mądrość, moc i sprawiedliwość wraz z Jego nieskończoną dobrocią i miłosierdziem można było chwalić i uwielbiać.

**II.** Nic nie dzieje się z przypadku lub poza sferą Bożej opatrzności. Ponieważ Bóg jest pierwotną przyczyną wszystkich wydarzeń, dlatego też dzieją się one niezmiennie i nieomylnie według Jego postanowienia i wiedzy o wszystkim, co ma nastąpić. Tymi postanowieniami i wiedzą wszelkie wydarzenia są związane. Jednak przez Swoją opatrzność Bóg tak kieruje nimi, że wtórne przyczyny, wynikające albo z określonych praw, albo niezależnie, albo też w zależności od innych przyczyn, odgrywają swoją rolę w ich realizacji.

**III.** Bóg w Swojej opatrzności posługuje się różnymi środkami. Może jednak działać bez nich, nie zważając na nie, a także wbrew nim, jeśli tak Sobie upodoba.

**IV.** Boża wszechmogąca władza, niezgłębiona mądrość, nieskończona dobroć, jest tak nieskończenie wielka i wszystko przewyższająca, że zarówno upadek pierwszego człowieka w grzech, jak również wszystkie inne grzeszne działania aniołów i ludzi, dzieją się zgodnie z Jego suwerennymi planami. Nie znaczy to, że Bóg bez zastrzeżeń pozwala na różne wydarzenia, albowiem rozmaitymi sposobami mądrze i w pełni swej władzy ogranicza, porządkuje i rządzi grzesznymi działaniami, tak, że realizują one Jego święte plany. Jednakże grzeszność działań pochodzi jedynie od stworzeń, a nie od Boga, ponieważ jako najwyższa świętość i sprawiedliwość, On ani nie jest, ani nie może być przyczyną grzechu, ani nie może go zaaprobować.

**V.** Bóg, który jest najwyższą mądrością, sprawiedliwością i łaską, pozwala czasami, aby Jego dzieci wystawione zostały na pokuszenie i aby doświadczyły grzeszności własnych serc. Czyni to, aby ich karcić za grzechy, które popełnili, aby nauczyć ich pokory, odsłaniając im ukryte siły zła i zwodniczość panującą w ich sercach, aby wreszcie uświadomili sobie potrzebę polegania na Nim zawsze i w pełni, i aby pomóc im strzec się grzechu w przyszłości - oraz dla wielu innych prawych i świętych celów.

**VI.** Bóg jako sprawiedliwy sędzia inaczej postępuje ze złymi i bezbożnymi ludźmi. Z powodu ich grzechów zaślepia i zatwardza ich serca. Wstrzymuje Swoją łaskę, która mogłaby oświecić ich umysły i skruszyć ich serca. Czasem odbiera dary, których im udzielił. Stawia ich również w sytuacjach, w których ich złe serca ulegają grzechowi. Zostawia na pastwę własnego, wrodzonego zepsucia, pokuszeń świata oraz władzy szatana. W konsekwencji ich serca stają się zatwardziałe przez te same rzeczy, których Bóg używa do zmiękczenia serc innych.

**VII.** Boża opatrzność dosięga wszystkich stworzeń, ale w szczególności odnosi się do Jego Kościoła. Opatrzność kieruje wszystkimi rzeczami dla dobra Kościoła.